Nr. 151 Kraków, sobota 5 lipca 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Polska Partya Socyalistyczna.

Do wszystkich towarzyszy.

Po latach ciężkich trudów masy robotnicze skupiły się w Polsce pod czerwonym, socyalistycznym sztandarem .Odbyliśmy długą drogę twórczej pracy organizacyjnej w rozpaczliwych nieraz warunkach. Przeszliśmy ucisk carski i gwałty okupacyi. Przed paroma miesiącami wreszcie dokonaliśmy dzieła zjednoczenia polskiego ruchu socyalistycznego dawnych trzech zaborów. Przemawiamy dzisiaj w imieniu robotników zarówno dawnego Królestwa, jak Galicyi, Śląska i Poznańskiego. Dzisiaj leży przed nami ogrom nowych zadań, odczuwamy wszyscy konieczność nowych walk.

Sposobi się do ataku reakcya. Skupiają się żywioły wrogie ludowi. Trzeba wytężyć całą moc, by podołać przeciwnościom, by bój o Socyalizm w Niepodległej Zjednoczonej Republice polskiej był bojem zwycięskim.

Robotnicy to rozumieją. Zewsząd wyciągnięte są dłonie do Polskiej Partyi Socyalistycznej, ogół pracujących garnie się do szeregów. Taką to chwilę dziejową wybrała garstka byłych naszych towarzyszy **do czynienia prób rozłamowych w organizacyi partyjnej. Kilkanaście jednostek postawiło wyżej ponad dobro proletaryatu swoje ambicye do narzucania P. P. S. obcego jej programu i niedorzecznej taktyki.** Starano się wprowadzić rozstrój do organizacyi partyjnej. Zatruto atmosferę życia partyi robotniczej ustawicznemi intrygami i oskarżeniami. Dla tych ludzi niczem jest nasza przeszłość walki i pracy. Z dziecinną lekkomyślnością grają oni rolę narzędzia w rękach komunistów z jednej a reakcyi z drugiej strony.

Spoglądaliśmy czas jakiś przez palce na tę robotę. Liczyliśmy, że doświadczenie i twarda rzeczywistość wywrze wpływ należyty. Gdy wszakże grono byłych członków organizacyi warszawskiej zdjęło maskę, przeciwstawiając się partyi jako osobna organizacya, nie mamy prawa dłużej pobłażać. Nie możemy tolerować zatwardziałego szkodnictwa. Rozbijacze postawili sami siebie poza nawiasem P. P. S.

Do wszystkich zaś towarzyszy partyjnych zwracamy się z wezwaniem, by tem ściślej skupili szeregi i tem energiczniejszą rozwinęli działalność pod wypróbowanym w bojach sztandarem P. P. S.

Pod tym sztandarem jest miejsce dla każdego socyalisty, który w duchu partyi działać chce, a w walce rozumie znaczenie karności i organizacyjności.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Przed decyzyą w sprawie rolnej.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 2 lipca.

Zbliża się moment głosowania nad znaną komisyjną rezolucyą w sprawie rolnej (Dąbskiego).

Właściwie sporne są, jak wiadomo, 3 punkty:
1. grunta kościelne,
2. maksimum,
3. upaństwowienie lasów.

Czy znajdzie się **większość** dla uchwalenia tych punktów? W Sejmie się gorączkowo liczy i oblicza. **Właściwie pewnej większości niema.** Liczy się na to, że socyaliści przy 3-m głosowaniu będą głosowali za rezolucyą Dąbskiego. Liczy się trochę na endeckich chopów. NZR. konspiruje swoje zamiary.

12-go Sejm ma się rozejść na wakacye. Tymczasem nie załatwiono przygotowanych już w komisyi **projektów robotniczych** (uruchomienie przemysłu, pomoc dla bezrobotnych, 8-g. dzień pracy, kasy chorych itd.) Wobec tego klub socyalistyczny postanowił **domagać się stanowczo postawienia tych projektów na porządku dziennym.**

Pozatem przed wakacyami nastąpić ma 1 czytanie budżetu i uchwalenie prowizoryum, załatwienie straży bezpieczeństwa, dobra donacyjne itd.

Sprawa mniejszości narodowych w komisyi sejmowej.

Wczoraj na posiedzeniu komisyi sejmowej do spraw zagranicznych wice-minister p. Skrzyński referował sprawę żądań koalicyi, dotyczących mniejszości „językowych, wyznaniowych i rasowych" w Polsce.

Tow. Daszyński odróżnia kwestyę „prestige'u" polityczny od samej sprawy mniejszości narodowych. Żądania koalicyi mogą być dla nas gorzką pigułką, ale przecież osładza nam ją to, że zdobywamy prawa dla większości polskiej w zjednoczonej Polsce. Jeżeli nie chcemy ingerencyi obcych państw, to **sami prowadźmy odpowiednią politykę.**

Niech nie będzie u nas dzikich odruchów, w rodzaju obcinania bród żydowskich, bądźmy narodem tolerancyjnym, niech równouprawnienie będzie rzeczywiste.

Dziś jest nam przykrem, że Ententa traktuje nas jak dziecko, które poucza się, że należy się myć i t. d. **Otóż postępujmy tak, żeby śmiesznością było dawać podobne rady narodowi, który wie jak postępować ze wszystkimi swymi obywatelami.**

Wśród warunków ententy jest niemało takich, które możemy przyjąć odrazu, np. co do wolności religijnej, codo stosunków prywatnych itd. Natomiast szkodliwe są warunki, dotyczące autonomii żydów —**szkodliwe dla nas, ale równie szkodliwe i dla żydów.**

Nigdzie na całym świecie niema uznania żargonu żydowskiego w szkołach publicznych. (Przemówienie posła tow. Perla w tej sprawie podamy w numerze jutrzejszym, red. Nap.).

Przyjęto wniosek posła Grabskiego, by wybrać subkomitet, do któregoby weszło po 1-ym przedstawicielu każdego stronnictwa, celem opracowania rezolucyi, dotyczącej stanowiska wobec projektu Ententy.

Odpowiedź Piłsudskiego królowi angielskiemu.

Warszawa (PAT). W odpowiedzi na depeszę króla angielskiego naczelnik państwa wystosował następującą depeszę:

Jego Królewska Mość w Londynie! Głęboko poruszony szlachetnemi słowami, które nasunęły Waszej królewskiej Mości przyjaźń i sprawiedliwość, proszę go we własnem imieniu i w imieniu całego narodu polskiego o przyjęcie wyrazów szczerej podzięki. **Pokój wersalski, stwierdzający tryumf sprzymierzeńczego oręża, jest także nowym krokiem ku ostatecznemu wyzwoleniu i odbudowy naszej Ojczyzny.** Z wiadomych prawych pobudek, które skłoniły Wielką Brytanię do wzięcia udziału w boju o wolność i niepodległość, **Polska raduje się z aktu pełnego pożytku i chwały,** który uwieńczył bohaterskie wysiłki jej wysokiej aliantki. Pochłonięta jeszcze przez twarde walki do czego zmusza ją obowiązek na wschodzie, **Polska podejmuje na nowo zadanie, które spełniała przez wieki dla dobra Europy.** W tej chwili uroczystej niech mi wolno będzie wyrazić Waszej królewskiej Mości moją nadzieję, że **wzrastająca świadomość wspólnych ideałów i korzyści zbliży i złączy coraz ściślej Polskę odbudowaną i mocarstwo Wielkiej Brytanii.** **Piłsudski.**

Gwiazda Kołczaka blednie.

Uznanie Kołczaka za sprzymierzeńca przez Radę czterech niewiele mu dotychczas pomogło. Owszem, armie jego ponoszą jedną klęskę po drugiej. Niedawno w ręce bolszewików wpadła Ufa, wczorajszy zaś komunikat wojskowy rządu sowieckiego przyniósł wiadomość o zdobyciu Permu i Kunguru. Temsamem Kołczak został w zupełności odrzucony za Ural, plan marszu na Moskwę obrócił się w niwecz.

Obok militarnego mają zwycięstwa bolszewickie nad Kołczakiem także ogromne znaczenie gospodarcze dla Rosyi sowieckiej. Perm i Ufa są głównymi ośrodkami uralskiego obszaru górniczo-przemysłowego, najważniejszego w dawnem imperyum rosyjskiem obok zagłębia donieckiego. Obok znacznej ilości węgla kamiennego Ural dostarcza żelaza, miedzi, ołowiu, niklu, pozatem szlachetnych metali, złota, srebra, przedewszystkiem zaś platyny; odnośnie do tego ostatniego tak wielką rolę odgrywającego metalu Ural posiada faktyczny monopol światowy.

Pewną kompensatą za klęski Kołczaka byłyby zwycięstwa Denikina na południu, zwłaszcza gdyby potwierdziła się wiadomość francuskich dzienników, przyniesiona bardzo okrężną drogą przez wiedeńskie biuro korespondencyjne, o zdobyciu Charkowa. Wiadomość ta pozostaje jednak w zupełnej sprzeczności z urzędowym komunikatem bolszewickim, według którego czerwona armia odrzuciła wojska Denikina w obszarze donieckim. Wiadomości prasy paryskiej są mocno podejrzane; z tego źródła donoszono np. parokrotnie o upadku Petersburga. Dlatego należy zachować wielką rezerwę wobec wszystkich nieoficyalnych wiadomości o sukcesach Denikina.

Daleko mniejsze znaczenie wojskowe i gosp. posiada dla bolszewików front półn. Petersburga, będącego tylko ruiną swej dawnej świetności, bronią głównie ze względów prestige'u. Ostatnio jednak także na tym froncie bolszewicy walczą z powodzeniem zarówno w gubernii petersburskiej jak ołonieckiej. Ekspedycya ententy na Murman i do Archangielska okazała się przedsięwzięciem zupełnie chybionem. Ameryka wycofała już swój kontyngent, obecnie za jej przykładem idzie Francya. Tylko Anglia stara się wciąż utrzymać w swych rękach jedyny rosyjski port na Oceanie niezamarzający.

Bardzo ważną natomiast jest wiadomość o zupełnem zwycięstwie bolszewików w rosyjskim Turkestanie. Kraj ten posiada ogromne znaczenie polityczne jako klucz do Azyi, do Persyi, Afganistanu, Indyi i Chin. Rząd Lenina prowadzi energiczną agitacyę wśród ludów azyatyckich znajdujących się pod bezpośrediem lub pośredniem panowaniem W. Brytanii, w której upatruje słusznie główną ostoję kapitalizmu. W szczególności podsyca ruch wszechmuzułmański, który zaczyna przybierać coraz groźniejsze dla Anglii rozmiary. Popieranie Kołczaka i Denikina przez Anglię w ostatnich czasach miało na celu — jak się zdaje — zaszachowanie bolszewików i uniemożliwienie im przez to większej akcyi antyangielskiej.

Jeżeli bolszewikom dotychczas nie powiodło się zmiażdżyć do szczętu Kołczaka i Denikina, to wyłącznie wskutek hojnej pomocy w pieniądzach i materyale wojennym, użyczanej przez ententę rosyjskiej reakcyi. Przewaga bowiem bolszewików na punkcie materyału ludzkiego jest całkiem druzgocącą. Pod władzą ich znajduje się 100—120 milionów ludzi, podczas gdy Kołczak może rekrutować swe wojska z obszaru zamieszkanego zaledwie przez 4 miliony ludności. Jeszcze mniejszemi są siły Denikina, nie mówiąc już o „rządzie" Czajkowskiego w Archangielsku. Jakkolwiek bolszewicy pociągają do przymusowej służby wojskowej tylko obywateli nie wyzyskujących pracy drugich a więc wykluczają całą burżuazyę, to i tak ten materyał ludzki wielokrotnie jest liczniejszy od materyału stojącego do dyspozycyi Kołczaka czy

Denikina. Tylko niemożność uzbrojenia i wyekwipowania całego materyału ludzkiego nie pozwala bolszewikom wystąpić wobec ich przeciwników z przygniatającą przewagą.

Jeżeli projektowana wspólna akcya klasy robotniczej Anglii, Francyi i Włoch celem zmuszenia ententy do zaprzestania pomocy dla rosyjskiej reakcyi będzie uwieńczona pomyślnym rezultatem, dni rządu Kołczaka będą policzone. Temsamem będzie od Polski odwrócone wielkie niebezpieczeństwo grożące nam w razie odbudowania Rosyi pod wodzą omskiego admirała. — Czego się mają spodziewać od Kołczaka wszyscy sąsiedzi Rosyi, najlepszym dowodem występ jego paryskiego przedstawiciela, Makłakowa, w kwestyi besarabskiej. W chwili największych niepowodzeń Kołczaka jego ambasador sprzeciwia się przyznaniu Rumunii prowincyi zagrabionej przez carat w r. 1812 i 1878, w której ludność rumuńska tworzy znaczną większość.

Papież wróży hr. Tyszkiewiczowi niezawisłość Litwy.

„Temps" pisze:

„Corriere d'Italia" dowiaduje się, że kardynał Gaspari, odpowiadając hr. Tyszkiewiczowi, który 23 maja prosił papieża o uznanie niezawisłości Litwy, oświadczył: **„Stolica apostolska jest pewną, że najświetniejsza przyszłość czeka Litwę;** żywi najlepsze życzenia, by ten szlachetny naród miał prawo samostanowienia. Stolica apostolska nie zaniedba poparcia Litwy w urzeczywistnieniu jej słusznych i uprawnionych dążeń".

(Mamy, Tyszkiewiczów Polaków, był i Rusin „Mychajło" hr. Tyszkiewicz, obecnie przybywa trzeci — Litwin).

Nowa zbrodnia bolszewików.

„Głos Litwy" donosi:

Od osób świeżo przybyłych z za kordonu bolszewickiego, otrzymaliśmy wstrząsającą wiadomość o nowej zbrodni na bezbronnych Polakach. **Bolszewicy wystrzelali niemal doszczętnie przybyłą na odcinek Baranowicz w celu przedostania się do kraju grupę uchodźców z głębi Rosyi, liczącą około 1500 osób.** Ocaleli tylko ci, którzy przy pierwszych salwach rzucili się na ziemię, udając zabitych, a następnie pod osłoną nocy przekradli się do placówek polskich.

Czesi gotują się do nowej wojny z Węgrami.

Węgrzy opuszczają Słowaczyznę na rozkaz koalicyi, ale **Czesi nie bardzo się** z tego **cieszą.** Nie wierzą Węgrom, bo jak gen. Mittelhauser oświadczył jednemu z zagranicznych korespondentów, **Węgrzy przygotowują nową armię** do **wystąpienia przeciw Czechom.** Węgrzy dotąd nie opróżnili Koszyc i nie chcą, jak się zdaje ich opróżnić, by nie tracić punktu, ważnego dla ich zamiarów zyskania ewentualnej łączności z bolszewikami rosyjskimi i odcięcia zachodu Europy od Polski. Narazie **Czesi obsadzili obszary opróżnione** przez Węgrów, **ale stoją** ustawicznie **z bronią u nogi.** Dlatego Czesi **uzupełniają swoje siły, zatrzymując zwolnione niedawno roczniki** wojskowe i **powołując nowe** z lat 1898—94.

Gen. Mittelhauser dodał, że w **Budapeszcie tworzą nową armię** czerwoną, która idzie **nad granicę austryacką** dla ewentualnej pomocy dla komunistów wiedeńskich.

Koalicya wciąż grozi Węgrom.

Lyon (PAT.) Mocarstwa sprzymierzone wystosowały ostrą notę do Beli Kuhna, aby zaprzestał masowego mordowania przeciwników swojego obozu.

Związek Francyi, Anglii i Ameryki.

Z St. Germain donoszą: Pisma zamieszczają **tekst sojuszu odpornego między Francyą, Anglią i Ameryką,** konstatując, że tem samem zostało zawarte **nowe trójprzymierze koalicyjne.** Układ ten **gwarantuje Francyi pomoc wszystkich innych mocarstw koalicyi na wypadek naruszenia casus foederis**, **to jest wówczas, gdy naruszoną będzie neutralność brzegów Renu.** Postanowienia tego układu powiadają, że gdyby neutralizacya lewego brzegu Renu oraz ustalonej tam strefy nie miała wystarczyć dla ochrony Francyi przed atakiem Niemców, **użyczy się Francyi pomocy zbrojnej, którą gwarantuje Ameryka i do której przyłączy się również Anglia. Ponadto zobowiązuje się Anglia do dania Francyi pomocy wojskowej w razie nieusprawiedliwionego napadu ze strony Niemiec.** Na prośbę jednej ze stron kontraktujących **może większość Ligi narodów uznać ten układ za nieważny,** jeżeli będzie zdania, że Liga narodów rozporządza poddostatkiem środkami gwarancyi obronnej na rzecz Francyi.

Związek Włoch z Niemcami?

Szwajcarskie dzienniki donoszą z Paryża, że wśród włoskich delegatów panuje wielkie rozgoryczenie na konferencyę pokojową.

Pisma wyrażają obawę, że **Włosi, nie mogąc uzyskać spełnienia swych aspiracyi, wystąpią formalnie z koalicyi i zmierzać będą do jawnego przymierza z Niemcami, a ewentualnie także z niemiecką Austryą.**

Starcie bezrobotnych z policyą.

PAT. donosi z Warszawy: Wczoraj liczny **tłum bezrobotnych,** zajętych na dzienną pracę przy niwelowaniu gruntów pofortyfikacyjnych pod Warszawą, **usiłował dostać się do gmachu sejmowego. Na kilku miejscach przyszło do starć z policyą. Dziesięć osób odniosło rany. Dwie osoby z rannych zmarły w szpitalu.**

Olbrzymi strejk w Berlinie.

Berlin (PAT). **Ruch strajkowy przybiera zastraszające wprost rozmiary. Nie tylko, że wstrzymano wszelkie środki komunikacyjne, ale zachodzi także obawa, że każdej chwili może nastąpić zamknięcie fabryk cukru i zakładów przemysłowych. Robotnicy zakładów drzewnych i metalurgicznych przestali pracy.**

Berlin (PAT). Sytuacya w Berlinie nie tylko się nie poprawiła, ale **z każdą chwilą staje się gorszą.** We wtorek kursowały jeszcze omnibusy, lecz we środę rano już stanęły. **Jako jedyny środek komunikacyi pojawiły się na ulicach Berlina wozy ciężarowe i drabiniaste.** Wczoraj w pobliżu placu Aleksandra **przyszło do formalnej walki między woźnicami a właścicielami przedsiębiorstw przewozowych. Porządek przywrócono siłą.** Nikogo przy tem nie zabito. Strajkujący trwają przy wszystkich swych żądaniach. Z drugiej zaś strony dyrekcye przedsiębiorstw są nieugięte. **Tramwajarze domagają się skomunizowania przedsiębiorstw tramwajowych.**

Berlin (PAT). **Kierownictwo mas bezrobotnych objęli ludzie, którzy mają jakieś ukryte zamiary.** Władze są przekonane, że **strajk ma podłoże polityczne i ma na celu doprowadzenie do rządów bolszewickich.** Stwierdzono, że **poza przywódcami socyalistycznymi stoją przywódcy komunistyczni i spartakowcy, którzy mają do dyspozycyi olbrzymie sumy pieniężne.** Rząd nawołuje ludność, aby nie dała się porwać agitacyi, albowiem w chwili decydującej przywódcy poukrywają się, a ludność poniesie konsekwencye. **Były prezydent policyi Eichhorn zdaje się odgrywa główną rolę.**

Berlin. (PAT) Strejk kolejowy spowodował zupełny zastój w dostawie węgla, co pociągnęło za sobą **unieruchomienie tramwaju elektrycznego, gazowni i innych zakładów przemysłowych.** Najdotkliwiej dał się odczuć brak węgla przez to, że **stanęły piekarnie, skutkiem czego w Berlinie nie można dostać chleba.** Minister robót publicznych, Geser, wydał odezwę, w której oświadcza, że **strejk kolejarzy rozpoczął się wbrew woli wszystkich organizacyi kolejowych.** Mimo nakazu ministra Noskego strejk trwa dalej i powoduje **opłakane następstwa. Całe masy wagonów przeznaczonych do Berlina utknęły po drodze, psują się w nich środki żywności, a bydło zdycha z głodu.** Władze wydały zarządzenie, że kolejarze, którzy do dnia 3 lipca nie wrócą do pracy będą wydaleni ze służby.

EWAKUACYA LIBAWY.

Na skutek rozporządzenia generała Houghesa szefa wojskowej misyi ententy, Niemcy ewakuowali 29 czerwca Libawę. Do Libawy przybył łotewski prezydent ministrów, którego ludność witała entuzyastycznie. Mieszkańcy wobec przedstaicieli władz łotewskich, przedstawicieli ententy zrzucili symboliczny pomnik Feldgrau, który Niemcy ustawili celem upamiętnienia okupacyi tego kraju.

ODWLEKAJĄ CZY PRZYSPIESZAJĄ RATYFIKACYĘ UKŁADU.

Berlin. (PAT) Konwent seniorów konstytuanty niemieckiej postanowił, że głosowanie nad ratyfikacyą traktatu pokojowego odbędzie się dopiero po załatwieniu projektu konstytucyi. Wedle dotychczasowego programu prac konstytuanty trzecie czytanie projektu konstytucyi odbędzie się w dniach 17 i 18 lipca, poczem dopiero mogłaby się rozpocząć dyskusya nad ratyfikacyą traktatu pokojowego.

Berlin (PAT) Delegacya niemiecka przesłała rządowi francuskiemu notę z prośbą o zniesienie blokady i o wysłanie jeńców niemieckich z powrotem do ojczyzny. Rząd niemiecki ma nadzieję, że ratyfikacya traktatu przez władze ustawodawcze i zgromadzenie narodowe nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia.

Komisya zdrowia publicznego

obradowała przez dwa dni nad interpelacyą tow. Dra **Bobrowskiego** w sprawie stosunków panujących w galic. **Czerwonym Krzyżu.**

Członkowie komisyi śledczej międzyministeryalnej, oraz komisaryatu dla spraw „Czerw. Krzyż" dawali obszerne wyjaśnienia o rezultacie przeprowadzonego śledztwa, które wykazało **samowolę prezydyum** Cz. Krz., **nieporządki gospodarcze i rachunkowe, dokonanie niewłaściwych transakcyi handlowych** ze szkodą dla chorych i rannych, oraz w znacznym stopniu potwierdziło zarzuty podnoszone od dłuższego czasu przeciw gospodarce Cz. Krz. Przypominamy, że jeszcze w styczniu 1918 napiętnował tę gospodarkę w parlamencie austr. tow. poseł **Klemensiewicz.**

Komisya zdrowia publicznego przedłożyła sejmowi **wniosek domagający się sanacyi stosunków i kontroli nad działalnością.**

Spodziewamy się, że to zdecydowane potępienie gospodarki prezydyum Cz. Krz. skłoni wreszcie Ks. Pawła **Sapiehę** i jego najbliższych do **ustąpienia.** Od tego zacząć się musi sanacya.

Jeszcze o tem, jaką reputacyę urobił Polsce p. Dmowski?

Korespondent paryski warszawskiej „Gazety Polskiej" pisze pod datą 26 czerwca.

„Sprawa rozruchów antyżydowskich w Polsce nie jest ani błahą, ani śmieszną. Sprawa ta ma dla nas pierwszorzędne znaczenie polityczne i ekonomiczne.

Doczekaliśmy się tego, że wybitni przedstawiciele handlu i przemysłu państw sprzymierzonych z niechęcią mówią o tranzakcyach handlowych z Polską, którą na konferencyi reprezentuje Dmowski, reakcyonista i antysemita.

Co ważniejsza, Rada Czterech w traktacie pokojowym postawiła Polsce klauzulę o mniejszościach narodowych, patent na brak dojrzałości politycznej i samodzielnego bytu. Ten punkt traktatu, dzięki opinii zagranicy o p. Dmowskim, — a więc o Polsce, jest dla nas, dla narodu, który ma naprawdę wybitne cechy kultury europejskiej — niczym innym, jak pieczęcią wstydu.

Naród francuski oburzony jest również i na to, że garść żołnierzy Hallera demoralizuje jakoby i żołnierzy francuskich, stacyonowanych w Polsce.

Jeden z oficerów francuskich w Warszawie donosi władzom swoim, że niestety, żołnierze francuscy, dzięki demoralizacyi ze strony żołnierzy i ludności polskiej brali udział w ekscesach antyżydowskich.

„L Humanite" zaś wydrukowała list z Polski jednego z żołnierzy francuskich, który matce swej donosi z dumą, że wraz z żołnierzami polskimi brał udział w pogromach.

Te smutne fakty tendencyjnie oświetlone idą w świat szeroki, które narody cywilizowane wprowadzają w zdumienie, że ta Polska „heroiczna", która jest „rycerzem wśród narodów", na której sztandarze wypisane były słowa: „Za naszą i waszą wolność!", dzięki niecnym agitatorom reakcyi polskiej, takie złe o sobie wydaje świadectwo.

Przecież głośno mówią w Paryżu, jak to Lloyd George w rozmowie z Paderewskim oświadczył, iż Polska musi teraz płacić za błędy jednego człowieka — Dmowskiego.

Potrzeba nam nietylko czynów mądrych i dojrzałych. Musimy wreszcie raz już zakończyć z p. Dmowskim, jako przedstawicielem Polski wobec zagranicy.

Zwycięstwo na całej linii.

Front galicyjsko-wołyński: Wojska nasze bez większego oporu ze strony nieprzyjaciela zajęły głównemi siłami linię Podkamień, Zborów, Kozowę, Podhajce, Monasterzyska, docierając przednimi oddziałami do Strypy. Na Wołyniu bez zmiany.

Front poleski: Wojska nasze, po odparciu ataków bolszewickich, rozpoczęły **kontratak, który rozwija się pomyślnie.** W walkach **wzięto 5 karabinów maszynowych, tabory i jeńców,** których liczba dotychczas nie stwierdzona.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północno-wschodnim wzmożona **działalność bojowa.** Na reszcie frontu utarczki patroli wywiadowczych.

Front wielkopolski: Drobne utarczki patroli, miejscami, jak pod Konowcem, ogień artyleryjski.

WYCOFANIE RESZTEK LEGIONU AKADEMICKIEGO Z FRONTU.

Z Warszawy donoszą: Wskutek uchwały sejmowej Komisyi wojskowej **zadecydowane zostało wycofanie z frontu resztek Legionu akademickiego i utworzenie z niego przyszłych kadr oficerskich.** Ze strony przedstawiciela wojskowości **uzyskano przyrzeczenie zadośćuczynienia temu żądaniu w dniach najbliższych.**

Ze Sejmu.

SEJM PRZYZNAJE URZĘDNIKOM DODATKI DROŻYŹNIANE.

Warszawa. (PAT) Pierwszym punktem porządku dziennego była **sprawa urządzenia 10 fabryk do maszynowej fabrykacyi domów.** Sprawozdawca Bryl wskazuje, że **jedna fabryka może wytworzyć w roku 2500 domów.** Przyjęto rezolucyę Bryla, **wzywającą rząd do urządzenia 10 zakładów fabrycznych dla celów produkcyi gotowych domów mieszkalnych i gospodarczych** i upoważniającą rząd do wstawienia odpowiednich kwot w budżet.

Tak samo przyjęto rezolucyę Cieśli dotyczącą budowy tartaków.

W dalszej rozprawie nad reformą rolną minister Janicki oświadcza, że od zgodnego załatwienia reformy rolnej i wewnętrznego spokoju uzależniają sfery finansowe ententy unormowanie naszej waluty i kredytu dla Polski.

Na dzisiejszem posiedzeniu wygłoszony będzie jeszcze jeden referat, poczem nastąpi głosowanie.

Minister skarbu donosi, że nadesłał projekt ustawy o sprawie przyznania nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego funkcyonaryuszom państwowym z prośbą o przedłożenie Sejmowi w formie wniosku nagłego. Wniosek brzmi: **Sejm upoważnia rząd do przyznania etatowym i nieetatowym funkcyonaryuszom państwowym, bez względu na treść i brzmienie pisma nominacyjnego nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych, począwszy od 1 lipca aż do ustawodawczego uregulowania poborów służbowych, łącznie z zaprowadzeniem nowej waluty polskiej.**

Wśród nadesłanych następnie do komisyi **wniosków nagłych są: Marka o zrównanie płac sędziów i wszystkich funkcyonaryuszów rządowych na całym obszarze Polski.**

Następnie posiedzenie dziś.

Memoryał Wołyniaków do Sejmu.

Zebranie w dniu 22go czerwca 1919 roku koloniści Polacy i Rusini na Wołyniu we Włodzimierzu w liczbie przeszło 400 osób, pod przewodnictwem p. Wojciecha Skaczkowskiego, prezesa Związku Włodzimierskiego Kółek Rolniczych, na zjeździe urządzonym przez tenże Związek, w sprawie rolnej, (dzierżaw, maszyn i narzędzi rolniczych, nasion, inwentarza) jeszcze raz stwierdzają i podkreślają chęć przyłączenia się do Rzeczypospolitej Polski, oraz, że jeżeli dotąd odpowiednie deklaracye nie nastąpiły ze strony Rusinów, którzy widząc co się dzieje na wschodzie, chętnieby się zgodzili, to wina żandarmów oraz niektórych oddziałów wojsk, (Jaworczyków). Żandarmerya każe sobie płacić haracz poszczególnym koloniom i wsiom. (Rozkaz Komendanta żandarmeryi z Owadna do młynarza, żeby ściągał po 2.3 fun. mąki z worka przy mieleniu na rzecz żandarmeryi). Przy rewizyach i poszukiwaniu rzeczy rządowych, na każdym kroku robią ogromne nadużycia do niemożliwości. (Tu podano parę przykładów co do żandarmów i żołnierzy).

To też delegaci zjazdu mają zaszczyt prosić Wysoki Sejm, ponieważ pomimo najlepszych chęci ze strony miejscowych władz cywilnych (Komisaryatu) sprawy te dotąd nie zostały zbadane, **o wysłanie Komisyi, któraby na miejscu sprawy te zbadała, oraz przedsięwzięła odpowiednie środki.**

Wskutek tego, że koloniści już zamieszkują 40 i 47 lat na ziemi, którą przeważnie wykarczowali lub osuszyli, uprawiając ją w ciągu tylu lat oraz płacąc z niej czynsz, a w ostatnim roku 2 razy broniąc jej własną piersią przed wrogami, jak kolonia Oktawin, Kalurów i Bolesławówka. **Prosimy Wysokiego Sejmu o wydanie odpowiednich Ustaw, któreby aż do ostatecznego uregulowania tej sprawy, zabezpieczyły ich przed bezprawnem wyrzucaniem przez właścicieli, czy to wskutek własnego widzimisię, czy też jakich bądź innych powodów.**

Ludność zebrana na zjeździe wierzy, że ostatecznem rozwiązaniem będzie **uwłaszczenie czynszowników, którzy przeszło lat 40 siedzą na gruncie.** Zdanie to podzielają niektórzy z właścicieli ziemskich.

Delegaci stwierdzają, że zarówno pod względem inwentarza, jak narzędzi rolniczych, wielkie braki są w powiecie Włodzimierskim. — Przeszło 33 proc. ludności stanowią uchodźcy, którzy popowracali bez inwentarza, a gospodarstwa ich są zniszczone w części lub spalone...

Memoryał kończy się prośbą o pomoc w narzędziach, inwentarzu i sianie.

Podpisali go delegaci: **Wojciech Skaczkowski, Józef Kosnowicz, Jan Kenig, Kazimierz Piotrkowicz.**

Niewczesna buta.

W obrazkach z Warszawy notuje „Kuryer Polski" następującą scenkę:

Do sklepu kolonialnego wchodzi jegomość z siwemi bokobrodami, bardzo pewny siebie i sztywny.

Zwraca się do subjekta po rosyjsku.

Ten odpowiada mu w sposób bardzo grzeczny po polsku.

— „A wy to po ruski uże zabuli? (zapomnieli) — odzywa się surowo klient.

Subjekt na moment zmieszał się, lecz po chwili, widzę, krew uderzyła mu do głowy. Ale, starając się zachować spokój, bełkoce coś niewyraźnie.

— „Wy pożałujsta gawaritie sa mnoj pa ruski! — woła przybysz. — Ja etawo waszewo jazyka nie panimaju!"

Na szczęście, jegomość dobrze trafił. Bo oto do subjekta zbliżył się właściciel sklepu i wskazując palcem drzwi, rzekł gościowi krótko, a z flegmą:

— Won!... (precz!)

Scenki takie choć nie zawsze z takiem zakończeniem coraz częściej zaczynają powtarzać się w Warszawie, w miarę pojawiania się w mieście najnowszych sprzymierzeńców Polski niepodległej, delegowanych tu przez rozmaitych politycznych kumów admirała Kołczaka.

Pewien komisarz milicyi zapewniał mnie, że buta wracających do nas, pod rozmaitemi pretekstami, dawnych dygnitarzy tutejszych bywa niemal codzień powodem scysyi.

Niezawsze jednak wywołuje ona scysye. Niezawsze arogancya natrafia na stosowny opór. Dość często się zdarza, iż groźny ton ex-prewoschoditielstwa — tego lub owego ośmiela; w tłum zaś od onych nieśmiałków idą szepty:

— Kto ich wie?... A może jeszcze wrócą?...

I powstają jakieś wątpliwości, jakieś obawy i pewien sceptycyzm co do trwałości obecnego stanu rzeczy, a to podkopuje w niejakim stopniu autorytet władz polskich.

Władzom tym, oczywiście, trudno to znaleźć sposób, ale zareagować winna z całą mocą społeczność opinia publiczna i śmiałości dodać tym wszystkim, na których zbyt mocno dotąd wrażenie sprawia buta dawnych „panów" Warszawy, dzikie ich pretensye i śmieszne pogróżki.

Wiec inwalidów we Lwowie.

We Lwowie odbył się wiec inwalidów 29 czerwca br. Przeważali inwalidzi z ostatniej wojny polsko-ukraińskiej, w tem wielu uzdrowieńców nieco inwalidów z wojny światowej, oraz delegacya najbiedniejszych z biednych, to jest ciemnych. Sprawy, dotyczące ogółu inwalidów, przedstawił porucznik Demków, a między niemi kwestyę pensyi. Dla zupełnie niezdolnych do pracy wynosi ona 102 marek miesięcznie, inwalidzi zaś, o 50 proc. niezdolności, winni otrzymać 52 marek. Rozporządzenie to istnieje jednak tylko na papierze. W rzeczywistości inwalidzi nie otrzymują miesiącami ani pensyi, ani zapomóg, tracąc czas na chodzenie po różnych urzędach i proszenie o to, co im się słusznie należy.

Kapitan dr Aleksiewicz objaśnia, że założony ogólny polski związek inwalidów w Warszawie liczy około 10.000 członków, dalej istnieje związek inwalidów Galicyi zachodniej z siedzibą w Krakowie, a we wschodniej części kraju ma powstać analogiczny związek z siedzibą we Lwowie.

Szeroko o działalności oddziału ciemnych mówił porucznik Szilhan, ociemniały inwalida. Podkreślał wielką chęć zrzeszania się ciemnych, ich gorliwość w nauce i dodał, że oddział ten potrafiłby zorganizować wszystkich ociemniałych w kraju i udzielić im praktycznej nauki rzemiosł, co przyczyniłoby się do dobra ogólnego.

Wiec uchwalił trzy rezolucye: O potrzebie organizacyi, o regulacyi pensyi i uwzględnieniu inwalidów przy reformie rolnej, oraz o potrzebie uzyskania dla związku „Domu inwalidów".

Wiec wybrał **delegacyę, która udała się do Piłsudskiego, przedstawiając Mu nędzę inwalidów i prosząc o ocalenie przed śmiercią głodową.** Jeden z inwalidów, ociemniały, prawnik z zawodu w słowach, w których przejawiał się żal, gorycz i rozpacz, skreślił smutne i straszne położenie inwalidów, jakich rzuca się na bruk **Piłsudski przyrzekł uczynić co tylko jest możliwem, gdyż sprawa inwalidów leży** mu gorąco **na sercu.** Na końcu posłuchania kap. Aleksiewicz złożył Piłsudskiemu hołd w imieniu polskich inwalidów.

Groza katastrofy węglowej.

We Lwowie odbył się wiec przemysłowców i kierowników miejskich przedsiębiorstw przemysłowych w sprawie katastrofy węglowej, która zawisła nad całym krajem. Z referatów wynika, że **brak węgla grozi zamknięciem naszego przemysłu.** Z ilości węgla, potrzebnej **na lipiec, można pokryć** zaledwie **44 procent.** Nadto **kolejność przydziału nie odpowiada potrzebom Małopolski.** Zjazd po surowej ocenie dzisiejszego systemu na rynku węglowym, uchwalił wysłać deputacyę do Warszawy, celem przedstawienia rządowi grozy położenia oraz powziął szereg rezolucyj, zmierzających do usunięcia jaskrawych niedomagań.

KRONIKA.

Kraków, piątek 4 lipca.

TRAGEDYA ZŁOCZOWA. W środę wieczór odbył się w „Sokole" krakowskim wiec, w sprawie Galicyi wschodn. Przemawiał szereg mówców, którzy sami przeszli całe piekło znęcań i katuszy dokonywanych na bezbronnej ludności polskiej przez rządy ukraińskie. Przemawiał poseł tarnopolski Schmit, który w więzieniu złoczowskiem bity był przez ukraińskich katów aż do utraty przytomności. Przemawiał i brat zamordowanego dr Niecia i włościanin z pod Tarnopola Białowąs, który opowiadał o jeńcach polskich, katowanych do krwi, przez ukraińskich żołdaków. Wkońcu zabrał głos tow. **Zakrzewski,** który podniósł, że naród i społeczeństwo polskie nie zapomni tragedyi złoczowskiej, nie zapomni też tych wszystkich okrutnych metod znęcania się nad polskim ludem ze strony bratniego ukraińskiego narodu. Uchwalono rezolucyę postawioną przez organizacyę tarnopolską, postanawiającą energiczną obronę kresów i wydatną pomoc dla uchodźców i ofiar ukraińskiego najazdu.

NAUCZYCIELSTWO Z POWODU NĘDZY GROZI STRAJKIEM! Zjazd Tow. Nauczycieli szkół wyższych obradował w dniu wczorajszym w dalszym ciągu. Po dyskusyi, chwilami bardzo żywej, uznano prawo Zarządu Głównego T. N. S. W. do wydawania opinii o ubiegających się o posady w Królestwie i Poznańskiem. W dyskusyi nad sprawozdaniem Zarządu przychodzo do starć pomiędzy Towarzystwem a Radą Szkol. Krajową. Wielu mówców atakowało Radę Szkol. za jej stanowisko wobec nauczycieli, którzy nie złożyli przysięgi na wierność państwu polskiemu. Gorącą dyskusyę wywołała sprawa ekonomiczna. Mówcy w jaskrawych obrazach przedstawili nędzę nauczycielstwa, co doprowadzić może do bardzo niepożądanych następstw. Najsmutniejszą jest dola zastępców nauczycieli. Stan profesorski nie może dłużej pracować w tak ciężkich warunkach. **Jednak myśl strajku upadła** a uchwalono wysłać delegacyę

do Warszawy z żądaniami nauczycielstwa z tem zapowiedzeniem, że jeżeli postulaty do 1 września nie zostaną uwzględnione, nauczycielstwo opuści szkoły, by wyszukać sobie zajęcie, dające warunki bytu. Po udzieleniu absolutoryum Zarządowi zakończono Zjazd.

CENY MAKSYMALNE WĘGLA. Inspektorat węglowy ustanowił dla Krakowa z dniem 1-go lipca br. następujące ceny maksymalne węgla z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego oraz brykietów. a) węgla Dąbrowskiego 10 ton: 2250 K; za **1 ctn.** przy sprzedaży powyżej 10 ctn. (furami) 25 K, poniżej 10 ctn. 25 60 hal., w składzie handlarza drobnego w St. Krakowie 29 K, w Dz. przyłączonych 29 K 40 hal. b) **brykietów** — wagon: 2475 K, za 1 ctn. przy sprzedaży powyżej 10 ctn. 27 K 25 hal., poniżej 10 ctn. metr. 27 K 80 hal., za 1 kg w składzie handlarza hurtownego 28 hal., w składzie handlarza drobnego za 1 kg 34 hal., za 1 ctn. 31 K 40 hal. (w dzielnicach przyłączonych 31 K 80 hal).

ŚWIĘTO NARODOWE AMERYKAŃSKIE przypada dziś, jako w rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Zarząd miasta zarządził ozdobienie miasta chorągwiami.

CZYJ WÓZ? Wczoraj zatrzymano i skonfiskowano na dworcu kol. w Podgórzu-Płaszowie wóz towarowy zdeklarowany na adresie przesyłkowym, jako wóz meblowy, a zawierający wielką liczbę skór, ubrań, materyi wełnianych i t. p. a które to rzeczy chciano wysłać za granice państwa. Wóz ten odstawiono na tutejszy dworzec, lecz i tutaj podobno zniknął gdzieś w niewiadomy a tajemniczy sposób.

BAWEŁNA DLA POLSKI PRZYBYŁA. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje prasie warszawskiej, że 30 czerwca przybył pierwszy pociąg z bawełną amerykańską, składającą się z 38 wagonów. Bawełna ta została nabyta przez rząd polski w Ameryce za pośrednictwem misyi amerykańskiej. Spodziewane są w dniach najbliższych dalsze transporty bawełny.

Ponieważ przez okupantów wywiezione zostały z fabryk pasy pędne, poczynione są obecnie specyalne starania, ażeby je otrzymać ze Szwajcaryi ewentualnie z Wiednia, nim nadejdą zamówione z Francyi i Anglii.

Po otrzymaniu również niezbędnej ilości węgla do prowadzenia fabryk, część ich będzie mogła natychmiast ruszyć. Pierwszy ładunek przeznaczony zostanie na potrzeby fabryk łódzkich.

„DWUGROSZÓWKA" ENDECKA W OBRONIE UCIŚNIONEJ NIEWINNOŚCI POLICYJNEJ. „Dwugroszówka" — pisze w „Robotniku" tow. T. Arciszewski — lamentuje z powodu aresztowania komendanta policyi kryminalnej w Zawierciu, Mroza, wraz z pięcioma policyantami. Organ endecki wzywa Sejm aby stanął w obronie aresztowanych. Posłowie lu-endecyi już się tą sprawą zajęli. Znaleźli się taksamo obrońcy policyantów, jacyś obywatele z Zawiercia, którzy robią starania u prokuratora w Warszawie, aby osadzonych w więzieniu uwolnić.

„Dwugroszówka" naturalnie nie pisze, że aresztowani policyanci pastwili się nad ludźmi, wyciągali kobiety z domu, bili, aresztowali tych, z którymi mieli osobiste porachunki, że brali udział w grabieniu żydów. Obrońcy uciśnionych nie chcą wiedzieć o tem, że Mróz pobierał pensye od bandytów, grasujących w okolicach Zawiercia, że otaczał się bandytami i przyjmował ich na policyantów, takich jak Bieganowski, który był w katordze za rabunki i napady bandyckie, Półtorak, policyant z czasów carskich, karany ciężkiem więzieniem za łapownictwa, i wielu innych.

Przecież publiczną jest tajemnicą, że p. Mróz, będąc policyantem bogacił się z łapownictwa, majątek jego obliczają na 120.000 marek.

Oto jakich działaczy broni „Dwugroszówka". Czyżby należeli do szeregów narodowej demokracyi? Jest to bardzo prawdopodobne.

STARANIEM SEKCYI KOBIET Ż. P. S.-D. w Krakowie odbędzie się w sobotę, dnia 5 lipca br. o godz. 3 popoł. w sali Czytelni im. Bronisława Grossera przy ul. Krakowskiej 23 odczyt na temat: „Konferencya wersalska a syonizm". — Ref. tow. Dr Zygmunt Gluecksmann.

Z życia partyjnego.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w niedzielę 13 lipca o godz. 10-tej przedpoł. w sali Związku Stow. robotniczych ul. Dunajewskiego 5, II p. **Sekretaryat R. R. P. P. S.**

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w niedzielę 7 lipca o godz. 10 rano w sekretaryacie Rady Robotniczej.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 11 lipca br. o godzinie 3 popoł. w lokalu Sekretaryatu w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego L. 5, III p. O bezwarunkowe i punktualne przybycie upraszają **W. Topinek**, przewodniczący, **Z. Żuławski**, sekretarz.

BACZNOŚĆ METALOWCY! We czwartek 10. lipca br. o godz. 6 wiecz. w Sali Związku Stow. robotn. w Krakowie, przy ul. Duanjewskiego L. 5. II. piętro, odbędzie się wspólne posiedzenie Zarządów Grup miejscowych i mężów zaufania ze wszystkich przedsiębiorstw z Krakowa, Podgórza i Borku Fałęckiego. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna! **Centralny Sekretaryat Związku Metalowców.**

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Z dniem 3 lipca rozpoczął się w **Krakowie strajk robotników kaflarskich** z powodu odrzucenia przez fabrykantów żądań cennikowych organizacyi robotników. **Wzywa się zamiejscowych robotników kaflarskich by omijali Kraków aż do zakończenia sporu. Zarząd grupy.**

ZARZĄD CENTRALNEGO ZWIĄZKU HANDLOWCÓW i Urzędników pryw. w Krakowie wzywa wszystkich handlowców, by nie przyjmowali posad u firmy Henryka **Mikołajewicza W-wa** w Krakowie, Sienna 1 z powodu strajku.

FESTYN W WIELICZCE urządza Związek inwalidów 6 lipca (w niedzielę). Program urozmaicony. Muzyka wojskowa. Z Krakowa pociąg do Wieliczki odjeżdża 10 minut przed godziną drugą po południu.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).